

Egzekucja

Z książki: Alfons Labudda SVD, *Błogosławiony brat Grzegorz, Bolesław Frąckowiak SVD (1911-1943). Misjonarz, werbista*, Warszawa 1999, s. 54.

Wyrok na bracie Grzegorzu, przez ścięcie gilotyną, został wykonany 5 maja 1943 roku na dziedzińcu więzienia w Dreźnie. Na parę godzin przed śmiercią napisał list pożegnalny do najbliższych, matki i rodzeństwa. Oryginał tego listu nie zachował się do naszych dni. Mamy jednak dwie kopie, jedną skróconą, po „obróbce” redakcyjnej, w *Jubileuszowym Kalendarzu Słowa Bożego* z 1949 roku, a drugą „oryginalną” w odpisie rękopiśmiennym, przekazanym przez rodzinę. Krytyka wewnętrzna tej ostatniej przemawia za jej niesfałszowaną formą.

Oto pełny tekst przekazu rękopiśmiennego.

Moi ukochani!

Dresden 5.5.1943.

Matko, Bracia, Bratowe, dzieci, krewni i znajomi.

Ostatni raz w tym życiu marnym i na tym łez padole piszę Wam Moi ukochani ten list. Gdy go otrzymacie, już mnie na tym świecie nie będzie, gdyż dzisiaj, to jest w środę 5 maja 1943 o godz. 6¼ wieczorem jestem ścięty.

Zmówcie proszę wieczny odpoczynek!!! jest godzina może 1. a o drugiej przyniesie nam ksiądz Pana Jezusa, a za 5 godzin już będę zimny, ale to nic, nie płaczcie, ale raczej módlcie się za moją duszę a dusze naszych kochanych. Pozdrowię tam kochanych /.../ od Was, Ojca, Zosię, Janka, Ignaca i wszystkich nam drogich i krewnych. Matce to nie wiem, czy macie donieść żem stracony czy też że zmarłem, zróbcie jak uważacie za lepsze. Od Antosiów list otrzymałem. Bóg zapłać, ale adresu nie mam więc piszę do Was.

Pozdrawiam Was wszystkich, i czekamy na Was u Bozi, ukochaną Matkę, Kazię, Franka, Andrzeja i żonę, Wickę i żonę, Feliksa i żonę, Zygmunta żonę i

babcie. Antosia i żonę i wszystkie dzieci, Braci z Bruczkowa i tego w Poznaniu. Wszystkich krewnych i znajomych. Niech Wam Bóg błogosławi i bądźcie dobrymi katolikami. Dzieci chowajcie w bojaźni Bożej, abyście sąd Boży mieli lekki. Ten list Antosie niech czytają, to tu piszę do Wszystkich braci i bratowych. Proszę przebaczyć mi wszystko. Żal mi starej ukochanej Matki. Zostańcie z Bogiem, do widzenia w niebie, co daj Bóg.

Syn, Brat, Szwagier, Stryj Bolesław.

Janek i Zosia w maju, Ignac 12 maja i ja w maju – piękny miesiąc Maryi. Moje habity po wojnie ojcom do Bruczkowa dać.

Autentyczność listu pożegnalnego brata Grzegorza potwierdza pośrednio list rodzzonego brata, Zygmunta Frąckowiaka z 12 października 1958 roku, w którym czytamy: „List pożegnalny pisał do mnie, którego ksiądz zna, gdyż był publikowany w *Kalendarzu Słowa Bożego* w Górnej Grupie”.